

Ku Klux Klan broni pomnika dowódcy armii Konfederatów

10 lipca 2017

Działacze i zwolennicy jednego z głównych odłamów współczesnego Ku Klux Klanu manifestowali w stanie Wirginia, gdzie miejscowe władze planują usunięcie stuletniego pomnika generała Roberta E. Lee. Lee był dowódcą wojsk Konfederacji w wojnie secesyjnej, które walczyły z Unią o niepodległość południowych regionów Stanów Zjednoczonych.

Manifestacja zwolenników białej supremacji odbyła się w miejscowości Charlottesville w stanie Wirginia, gdzie znajduje się liczący sobie blisko sto lat pomnik gen. Roberta E. Lee. Na miejscu zbiórki pojawiło się kilkuset działaczy Ku Klux Klanu oraz zwolenników białego nacjonalizmu, którzy chcieli zaprotestować przeciwko planom likwidacji monumentu. Lokalne władze twierdzą bowiem, iż hołd dla dowódcy Konfederatów wzmacnia rasistowskie stereotypy i powinien zostać zastąpiony przez pomnik upamiętniający niewolnictwo murzynów.

Innego zdania są oczywiście sympatycy idei Ku Klux Klanu, którzy podkreślają, że pomniki Lee oraz innego dowódcy, Thomasa „Stonewalla” Jacksona, są częścią lokalnego dziedzictwa południowej części Stanów Zjednoczonych. Ponadto aktywiści białej supremacji zwracają uwagę, iż wojna secesyjna nie wybuchła z powodu rasistowskich motywów, ale przez wysokie podatki nałożone południu kraju przez jego północną część. Większość historyków jest zresztą zgodna co do niewielkiej roli kwestii rasowych w czasie konfliktu.

Przeciwko demonstracji Ku Klux Klanu protestowało blisko tysiąc osób, zaś większość z nich stanowili czarni Amerykanie, którzy zarzucali Ku Klux Klanowi promowanie rasizmu. Obie grupy zostały odseparowane od siebie przez miejscową policję, która i tak aresztowała 23 osoby, a większość z nich stanowili

rzucający różnymi przedmiotami przeciwnicy białej supremacji.

Na podstawie: Reuters.com, Richmond.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)